

ANNA KARNAT

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Jak pogodzić się z nieuchronnym? *Ars moriendi* według Henninga Mankella¹

Pisarz wrażliwy na problemy społeczne

Przedstawienie wielobarwnej postaci Henninga Mankella nie jest łatwe. Szwedzki pisarz, urodzony 3 lutego 1948 roku w Sztokholmie, nazywany jest „pisarzem przestępczości” i faktycznie światową sławę przyniosły mu przede wszystkim liczne książki kryminalne. Był jednak autorem również sztuk teatralnych, powieści obyczajowych, książek dla dzieci, a także dziennikarzem i reżyserem. Za maską autora powieści kryminalnych – a jako taki znany jest szerokiemu odbiorcy – kryje się osobowość zupełnie nietuzinkowa: wnikliwy obserwator życia społecznego, aktywista i człowiek mocno zaangażowany w naprawę świata, nieustraszony społecznik o zdeklarowanych poglądach politycznych, a także krytyczny diagnosta otaczającej go rzeczywistości w globalizującym się świecie i niekonięcznie korzystnych zmian zachodzących w jego rodzinnym kraju.

O Mankellu z pełnym przekonaniem można powiedzieć, że był to pisarz na wskroś odpowiadający wyzwaniom czasów współczesnych, umiejętnie poruszający się w „płynnej nowoczesności”, chociaż jego lata młodości przypadły na inną epokę

1 Niniejszy tekst powstał w trzecią rocznicę śmierci Mankella, który po niespełna dwóch latach od diagnozy choroby nowotworowej zmarł w Göteborgu 5 października 2015 r. Rok 2018 to także rok jubileuszu jego siedemdziesiątych urodzin.

i ukształtował go, między innymi, ideologiczny bunt młodych z lat 60. XX wieku. Charakteryzowały go takie cechy późnonowoczesnej tożsamości, jak: nasilona refleksyjność, ciągle monitorowanie własnej biografii, radzenie sobie z ryzykiem wynikającym ze zmieniających się stosunków społecznych oraz wyostrożony zmysł krytyczny. Dzięki tym przymiotom był w swoim pisarstwie niezwykle autentyczny, pozostawał szczery z samym sobą i taki też jawi się czytelnikowi swoich książek. Jego świadome i odpowiedzialne działania podejmowane w świecie społecznym wynikały często z zasady pomocniczości i uczyniły jego życie nad wyraz aktywnym i pełnym rozmaitych przedsięwzięć na rzecz innych ludzi. Postawa życiowa Mankella była w dużej mierze niezmienna, mocno naznaczona lewicowymi poglądami, otwartością na świat i jego wielowymiarowością, a sam ogląd świata (także ten literacki) łączył się w sposób głęboki z jego realnym życiem-w-swiecie i postrzeganiem rzeczywistości jako mozaiki sprzecznych i nakładających się na siebie procesów.

Można odnieść wrażenie, że Mankell doświadczał świata, uczestnicząc w nim pełnią swojego człowieczeństwa. Krytyczny zmysł obserwacji, jaki stosował wobec uporządkowania i zorganizowania świata społecznego, towarzyszył mu niemal od dziecka. Niejednokrotnie wspominał w wywiadach, że jako chłopiec mógł obserwować procedury mające na celu przywracanie porządku społecznego czy poszukiwanie sprawiedliwości społecznej. Jego ojciec był bowiem sędzią i Mankell korzystał z wielu okazji do przysłuchiwania się przebiegowi rozpraw. Był to dla niego trening praworządności i lojalności, kształtowania odpowiedzialnej postawy wobec świata, innych ludzi i samego siebie.

Dzieciństwo pisarza nie należało do najłatwiejszych². Po opuszczeniu rodziny przez matkę (Mankell miał wówczas zaledwie rok) wraz z ojcem Ivarem i starszą siostrą Heleną zamieszkiwał w budynku sądu w miasteczku Sveg. To mała społeczność prowincjonalna na dalekiej północy Szwecji. Bliski kontakt z wy-

² Dane biograficzne przywoływane w niniejszym tekście rekonstruuje przede wszystkim na podstawie wywiadów udzielonych przez Mankella i publikowanych w prasie (krajowej i zagranicznej) lub przedrukowanych w internecie. Szczegółowe informacje o tych źródłach zostały umieszczone w bibliografii.

miarem sprawiedliwości i sądownictwem zaowocował w jego powieściach kryminalnych drobiazgowymi i pełnymi realizmu opisami pracy policji, sposobów dochodzenia do wykrycia sprawy, naturalistycznymi opisami samych aktów i miejsc zbrodni oraz ofiar różnego rodzaju przestępstw. Dbłość o szczegóły charakteryzuje całe piśmarstwo autora, dotyczy także powieści obyczajowych i skierowanych do dziecięcego odbiorcy. Duży wpływ na intelektualny rozwój Mankella miała jego babka, która po tym, jak została wdową, przeniosła się do rodziny zamieszkującej w Sveg i zajęła wychowaniem dzieci, pozostających jedynie pod opieką ojca. Dzięki niej Mankell wcześniej nauczył się pisać i czytać, a jego pierwszą lekturą stały się książki głównie o dalekich podróżach i zgoła innym świecie niż znane mu zaśnieżone tereny północnej Szwecji. Wtedy też pojawiły się marzenia: o wyjeździe do Afryki i zostaniu pisarzem.

Opowiadanie historii potrafiących przytrzymać uwagę słuchaczy szybko stało się dla niego wartością nie do przecenienia. Mankell wielokrotnie podkreślał w udzielanych wywiadach, że silne przeżycia z dzieciństwa i trening wyobraźni pod wpływem czytanej literatury ukształtowały w nim poczucie, że to, o czym marzył, czy jedynie sobie wyobrażał, nabrało w jego przypadku charakteru postanowień, realizowanych później konsekwentnie na drodze życia. Rzeczy stawały się takimi, jak je widział wcześniej w swoich myślach, i zdarzały się w taki sposób, jak gdyby były nieuniknione. Mając nieco ponad piętnaście lat, Mankell porzucił szkołę i uczynił to z pełnym przekonaniem, że to, czego on sam chciałby nauczyć się w życiu, znajdzie poza systemem szkolnictwa i na drodze zupełnie innych sposobów poznania niż te stosowane w instytucji szkoły. Podjął decyzję o zaciągnięciu się na statek, co z jednej strony dawało mu możliwość upragnionego podróżowania, a z drugiej pozwoliło wyrwać się z małej, jednostajnej i prowincjonalnie dusznej społeczności. I tak, mając zaledwie szesnaście lat, został marynarzem floty handlowej i zajmował się rozładunkiem towarów (rudę żelaza i węgla). Najczęściej przybijał do portu w Middlesbrough, czasem w Bristolu, jednak ciągle utwierdzał się w przekonaniu o chęci odwiedzenia dalekich krajów, zwłaszcza Afryki i Azji.

Jako pisarz i reżyser teatralny zadebiutował bardzo młodo. Już w wieku dziewiętnastu lat udało mu się wystawić sztukę w teatrze w Sztokholmie. Sztuka ta, zatytułowana *Amusement Park*, mówiła o kolonializmie szwedzkim w XIX-wiecznej Ameryce. Od tej pory pisarstwo, a początkowo głównie reżyseria, stały się jego źródłem utrzymania i życiową pasją. Udany debiut w stolicy Szwecji poprzedził pobyt w Paryżu, który odwiedził na fali przemożnej chęci zostania pisarzem. Paryż wydawał mu się po prostu najbardziej odpowiednim miejscem do rozpoczęcia kariery pisarskiej. Ten okres życia, wspominany później niejednokrotnie, jawił się jemu samemu jako bolesne starcie marzeń z rzeczywistością, gdyż zdanie się na samego siebie w obcym otoczeniu przyniosło w konsekwencji lekcję twardej walki o przetrwanie, również w sensie dosłownym. Marzenie o wyjeździe do Afryki zrealizował już w wieku dwudziestu lat i odtąd przygoda afrykańska na stałe wpisała się w jego biografię. Jak wyraził się w jednym z wywiadów: „Jestem w stanie lepiej poznać ludzką kondycję, stojąc jedną stopą na śniegu, a drugą na piasku. Zachodni świat zatracił umiejętność zadawania pytań. Staliśmy się kontynentem gaduł. Już nie słuchamy innych ludzi, co kiedyś się na nas okrutnie zemści” (*Mankell: nie płaczę po Wallanderze* 2013).

Zrozumienie problemów postkolonialnych krajów afrykańskich, kwestie uprzedzeń wobec Europejczyków tam przyjeżdżających i aktualna eksploatacja dóbr afrykańskiego lądu stanowiły dla niego nie tylko interesujące wątki fikcyjnych opowieści, ale były rzeczywistym wyzwaniem i motorem do podejmowania konkretnych działań. Zresztą zaangażowanie w działalność społeczną i polityczną wyznacza niemal całe życie Mankella. Jakkolwiek sam nie mówił o tym często, inni utożsamiają go z buntem pokoleniowym roku 1968. W latach młodzieńczych włączał się bowiem w protesty przeciwko wojnie w Wietnamie, a w późniejszym wieku brał czynny udział w budowie ośrodka dla osieroconych dzieci w Mozambiku, wspomagał tam również akcje charytatywne na rzecz uświadamienia co do HIV i AIDS oraz wspierał organizacje działające na rzecz usunięcia min przeciwpiechotnych, pozostałych w wielu rejonach Afryki po mających tam miejsce konfliktach zbrojnych. Założył także prowadzone z niemałym sukcesem wydawnictwo,

które zajęło się publikowaniem powieści autorstwa pisarzy z Afryki, Azji i Bliskiego Wschodu. Do połowy lat 80. regularnie odwiedzał Czarny Łąd, a od roku 1987 przejął kierownictwo nad Teatro Avenida w Maputo (Mozambik), stwarzając rodzaj przystani dla grupy teatralnej znanej pod nazwą Matumbela Gogo. Teatr do dzisiaj wystawia spektakle o lokalnej i międzynarodowej proveniencji (w języku portugalskim). Od tamtego czasu Mankell mieszkał w obydwu tych krajach, dzieląc każdy rok między zimną Szwecję a gorący Mozambik. Zasadniczo, jak sam to określał w wywiadach, z jego zamieszkiwania na kontynencie afrykańskim wynikały bezpośrednie korzyści „obserwowania świata z innego miejsca niż nasza europocentryczna Europa” (EM 2015).

To znamienita postawa wobec świata, w którym rozpadowi uległ dawny układ sił, straciły ważność wcześniejsze podziały geopolityczne i gospodarcze. Nadmienić jednak należy, że Mankell nabył ten ogląd świata dużo wcześniej niż wszystkie te zmiany dały o sobie znać w sposób namacalny i nieznoszący sprzeciwu. „Stoję po kolana w śniegu i jedną nogą w piasku” (Kowalski 2010) – tak zwykł mówić o swoim życiu rozpiętym pomiędzy dwoma kontynentami i skrajnie różnymi krajami. Co ciekawe, dzielił także swoje życie zawodowe pomiędzy pisanie powieści (nie tylko kryminalnych, ale również obyczajowych oraz przeznaczonych dla dziecięcego odbiorcy) a kierowanie teatrem w Maputo. Poza działalnością artystyczną prowadził tam regularnie, wraz z aktorami, kampanie na rzecz propagowania sztuki i oddziaływania na społeczne relacje poprzez aktywizację artystyczną i kulturalną. Ta sfera działalności Menkella wpisuje się w jego myślenie o naprawie świata, o wspomaganiu wszelkimi możliwymi sposobami ludzi żyjących w niedostatku i niemających dostępu do dóbr kultury. Za antidotum na ubóstwo uznał teatr i terapię poprzez sztukę, wykorzystując swoje wcześniejsze doświadczenia z pracy inspicjenta w teatrze w Sztokholmie.

Pod koniec maja 2010 roku Mankell podjął decyzję (po negocjacjach z władzami cypryjskimi i tureckimi, gdyż to turecka jednostka prowadziła konwój) o wejściu na statek będący częścią Flotyli Wolności, zmierzający z pomocą humanitarną do Strefy Gazy. Akcja miała na celu przerwanie izraelskiej blokady tego ob-

szaru. W zaatakowanym przez izraelskich komandosów konwoju, liczącym ponad sześćset propalestyńskich aktywistów, uczestniczyli liczni deputowani europejscy oraz laureatka pokojowej nagrody Nobla z 1976 roku Mairead Corrigan Maguire z Irlandii Północnej. W wywiadzie udzielonym brytyjskiemu „The Guardian”, Mankell powiedział, że „nie można nazywać się intelektualistą, jeśli używa się swoich przymiotów jedynie, aby znaleźć wymówki, by nic nie robić” (EM 2015). Według sprzecznych doniesień prasowych z tamtych wydarzeń w wyniku starć z izraelską marynarką wojenną zginęło od dziesięciu do dziewiętnastu działaczy. Sam Mankell został wówczas aresztowany i deportowany do Szwecji (*Henning Mankell jest w konwoju...* 2010). Czynne włączenie się do tej akcji powodowane było głównie jego poczuciem sprawiedliwości i wrażliwością na wszelkiego rodzaju systemy segregacji, którego odmianę rasową znał z doświadczeń afrykańskich (apartheid w RPA). Dlatego też oddziaływanie poprzez pisarstwo łączył z rzeczywistą aktywnością społeczną i uznawał, że w przypadku bycia pisarzem nie można zamykać się jedynie w tej pierwszej sferze. Wspominani przez niego twórcy – Georg Bernard Shaw oraz George Orwell – nie ukrywali, że ich pisarska działalność ma służyć zmianie świata, jednak według Mankella podjęcie bezpośredniego działania powinno brać czasem górę nad wiarą w intelektualny wpływ pisarstwa i stanowi wręcz moralny obowiązek intelektualisty.

Mankell był więc krytycznym obserwatorem świata społecznego i w taki sposób pisał o otaczającej go rzeczywistości. Stąd też na kartach jego powieści kryminalnych można znaleźć bardzo dużo odniesień do bieżącej sytuacji społecznej i obyczajowej we współczesnej Szwecji, z zaznaczeniem, jakie zmiany dokonały się w tym kraju na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat i w jakim kierunku one ewoluują. Zakładając „okulary socjologa”, czytelnik tym łatwiej odnajdzie w nich wątki dotyczące na przykład współistnienia różnych narodowościowo i etnicznie grup oraz trudności, jakie z tej koegzystencji wypływają. Widoczne są także problemy związane z szeroko pojętą tradycją i jej funkcjonowaniem w wysoko rozwiniętym technologicznie społeczeństwie szwedzkim. Mankell nie omijał tematów trudnych, jak chociażby ist-

niejące w Szwecji środowiska i punkty zapalne powiązane z ruchami neofaszystowskimi oraz występowanie postaw skrajnie ksenofobicznych wobec obcych. Ważne dla niego były także kwestie związane z dalekosiężnymi efektami kolonializmu i niesprawiedliwości społecznej, widziane w kontekście globalnym, z licznymi elementami polityki degradacji i wykorzystania krajów Południa przez bogatą Północ. Wiele z dylematów ponowoczesnego świata: jego głębokie podziały, niesprawiedliwości stąd wynikające, historyczne uwarunkowania współczesnych problemów państw postkolonialnych, zmianę obyczajowości w technokratycznych społeczeństwach, a także oskarżenie struktur władzy za jej niewydolność w naprawie stosunków społecznych, odnaleźć można jako wątki i tło jego powieści.

Oswajanie czasu, który pozostał – ostatnia książka

Tytuł tego podrozdziału nawiązuje do filmu *Czas, który pozostał* (2005) w reżyserii François'a Ozona. Bohater tego obrazu, młody fotograf świata mody, pasjonat pracy i żyjący samotnie homoseksualista, dowiaduje się o swojej śmiertelnej chorobie i czekającej go nieuchronnej, stosunkowo rychłej śmierci. Wyrok skazujący go na pogodzenie się z losem odczytuje jako szansę na kontynuowanie tego, czym zajmował się zawodowo do tej pory. Jediną zmianą w jego dotychczasowym życiu jest oddalenie się od kręgu przyjaciół. Czas, jaki pozostał mu do dyspozycji, wykorzystuje więc na pracę, pozostając wierny swoim zawodowym zainteresowaniom. To, co robi, utwierdzając się w swojej drodze życiowej, nie wypełnia jednak całego czasu. Przesłanie filmu można zamknąć w konstatacji, że nawet w sytuacji, wydawałoby się, skrajnego zamknięcia i ograniczenia perspektywy czasowej, z jaką musi zmierzyć się człowiek, któremu postawiono diagnozę nieuleczalnej choroby, pozostaje jakaś przestrzeń otwarta, nieprzewidywalna, dająca wrażenie (czy nadzieję), że można obezwładnić umykający czas indywidualnego życia. Tak jest w przypadku bohatera filmu, który na skutek nieoczekiwanego zbiegu okoliczności staje przed szansą zrobienia czegoś niecodziennego dla nieznaney sobie pary małżeńskiej, co diametralnie

zmienia sens jego dotychczasowej egzystencji. Podobne odczucie nieokreśloności i przypadkowości można mieć zapewne w każdej sytuacji granicznej, ale być może szczególnie wtedy, kiedy chodzi o przybliżone i bardzo prawdopodobne wyznaczenie kresu życia.

Podobnie jest w odniesieniu do Henninga Mankella, który w wyniku badań przeprowadzonych po, wydawałoby się, niegroźnym wypadku samochodowym dowiaduje się o chorobie nowotworowej. Należałoby postawić tu pytanie: co może zrobić pisarz, otrzymując informację, że jest śmiertelnie chory? Co może zrobić z czasem, który mu pozostał, ale kurczy się w sposób nieunikniony i niepohamowany? Odpowiedź wydaje się prosta; napisać książkę, którą pożegna się ze światem. Faktycznie, tak zrobił Mankell, ale wynik tego pożegnania odbiega od wyobrażeń o książkach ostatnich, mających charakter rozliczeniowy, podsumowujący, czy też bilansujący dokonania autora. W tym przypadku nie chodzi też o zebranie i selekcję materiału, który powstawał wcześniej. Nie są to wcześniejsze zapiski czy regularnie prowadzony dziennik, porządkowane i segregowane pod względem ważności w kontekście nieuchronnego odejścia. To wielowątkowe notatki i przemyślenia prowadzone na bieżąco, ale odwołujące się do różnorodnych problemów współczesnych, osobistych wspomnień z przeszłości, dające wyraz zmagania autora z dotkliwie odczuwanym, przemijającym czasem. Zapiski te, zebrane po jego śmierci, w Szwecji ukazywały się wcześniej w prasie codziennej jako felietony.

W rezultacie powstała książka niezwykła, która zawiera rozmyślenia o sensie życia, nieuchronności jego końca, trudnościach ewaluacji poszczególnych etapów życia czy tylko jego drobnych fragmentów. Z perspektywy czasu, w obliczu zbliżającej się śmierci, znaczenie tego, co już było, ulega przewartościowaniu. Książka jest też wyrazem powrotu do różnorodnych przeżyć i ulotnych chwil z przeszłości jej autora. W próbach uchwycenia minionych wrażeń i emocji, w ich odtwarzaniu po latach, zaznacza się ujmująca autentyczność i szczerość pisarza. Można odnieść wrażenie, że Mankell u kresu życia, piszący ostatnią książkę, to prawdziwy chłopiec, zeznający niemal jak przed sądem, którego pracę uważnie obserwował jako dziecko. Autor ujawnia tutaj swoje silne przywiązanie do prawdy, zinternalizowane wartości, a jed-

nocześnie intelektualną świeżość. Opisywane fakty są bowiem tak malowniczo przedstawione, że czytelnik może mieć nieodparte poczucie ich realności. Liczne doświadczenia, wydarzenia, a czasem nawet incydenty z bogatego życia Mankella zaprezentowane zostały w ostrym świetle, mającym źródło w nieuchronności przemijania.

Warte podkreślenia jest to, że w najmniejszej, wręcz znikomej części treść książki stanowią opisy zmagania autora z rozwijającą się chorobą czy kwestie związane z leczeniem. Są to wątki sporadyczne, niemal marginalne. Jeśli już autorowi zdarzy się przywołać informacje bezpośrednio dotyczące jego choroby lub procedur medycznych, pojawiają się one w kontekście innych osób, wrażeń pozostałych po spotkaniach przypadkowych pacjentów, którzy akurat w tym samym czasie znaleźli się w scenerii szpitalnej. Tak jest w przypadku dziewczyny, którą Mankell spostrzegł w sztokholmskim szpitalu, odwiedzanym przez niego w okresie chemioterapii. Ta młoda i anonimowa dla niego osoba stała się rodzajem wyroczni, wówczas odczytywanej w dwojaki sposób: albo jako kurier doręczający dobrą wiadomość, albo jako uosobienie nadchodzącej śmierci. Przypadkowość i ulotność niektórych zdarzeń czy napotkanych w szczególnych okolicznościach osób zostaje tu sprowadzona do rangi dużej ważności. W tych opowieściach, w których przeszłość, teraźniejszość i przyszłość nakładają się na siebie, także doniosłość miesza się z prozaicznością, a niezwykłość z powszedniością. Z przeszłości, do której Mankell sięga jak do „pamięci podręcznej”, przywołuje różnorakie sytuacje, przeżycia, stany emocjonalne, wynikające z zetknięcia z osobami lub obiektami, które zapadły w jego pamięć na tyle silnie, że teraz, u kresu życia, zdają się ciągle żywymi obrazami, dostępnymi na wyciągnięcie ręki. To intensywność doznań łączy momenty z dalekiej przeszłości i te przeżywane na bieżąco. Autor w niezwykły sposób wiąże ze sobą niektóre postaci i obiekty, nawet jeśli w rzeczywistym świecie były sobie bardzo odległe chronologicznie i pozostawały odrębne, niemające żadnego związku. Jest tu widoczny jego rys osobowościowy, na wskroś humanistyczny, nastawiony na recepcję i uczestnictwo w świecie niemal czysto społecznym, a więc w kontekście relacji z innymi ludźmi. Dla-

tego też ostatnia książka Mankella nie ma nic wspólnego z tymi, które ukazują tzw. walkę z rakiem, nie jest opisem heroizmu w postępującej chorobie, lecz pożegnaniem autora ze światem życia w sensie ogólnym, ze światem jego indywidualnego życia i, chociaż nie w sposób bezpośredni, także z czytelnikami. Ten ostatni rodzaj pożegnania nie przejawia się w sposób nachalny. Autor świadomie pisze o tym, co było i co dzieje się aktualnie, ale zawieszając te rozważania w czasie, wiedząc, że będzie jakiś czytelnik po nim, tak jak jego książki również zostaną po jego odejściu.

Wiedza czytelnika, że Mankell pisał swoją książkę, mając świadomość śmierci, jest znacząca z punktu widzenia odbioru jej treści i przekazanych myśli. Lekturze towarzyszy uczucie, że jest to ostatnie dzieło autora i wraz z nią kończy się podróż po świecie jego wyobraźni, zamyka się dostęp do, jak to określa Mankell, „pałacu pamięci indywidualnej”. To uczucie jest zapewne spotęgowane w sytuacji, w której czytelnik zna już wcześniejszą twórczość autora i przez to tym mocniej uświadamia sobie, że wraz z kolejnymi kartkami książki zbliża się z jej autorem do jego kresu; kresu twórcy literatury, człowieka, narratora jego życia. Nie jest to jednak kres życia owoców jego twórczości, które żyją w postaci wydanych książek. Trzeba tutaj zdać sobie sprawę, że opisanie całego życia wymyka się jakimkolwiek możliwościom i talentom nawet najbardziej uzdolnionych pisarzy. Znajomość twórczości Mankella i pewnych informacji dodatkowych o charakterze biograficznym przybliżyła w oczywisty sposób zrozumienie tej książki, która okazała się ostatnią i z taką też świadomością była pisana. Książka ta pozwala również odnajdywać w wątkach innych jego dzieł literackich ich rzeczywiste (lub tylko domniemane) źródła, pierwowzory postaci i pomysły na osnucie akcji na pewnych wydarzeniach. W ostatniej książce autor odkrywa podłoże niektórych poprzednich fabuł czy tylko wybranych ich scen, opisów postaci, nastroju i okoliczności relacjonowanych zdarzeń. Świadomość czytania ostatniej książki wytwarza u czytelnika poczucie swobodnego lęku, że po niej nic nowego, nic świeżego nie spotka go już ze strony pisarza, którego wyobraźnia nie stworzy już żadnych fikcji, żadnych światów, gdzie czytelnik chętnie zapuszczał się, biorąc do ręki nową powieść. Jest to bolesne odczucie, zwłaszcza

z punktu widzenia czytelnika wiernego, czekającego niecierpliwie na kolejne powieści autora.

Paradoksalne jest zderzenie faktu śmiertelności pisarza z nieśmiertelnością bohaterów jego książek, bardzo wyraźnie widoczne w przypadku głównej postaci serii powieści kryminalnych, komisarza policji Kurta Wallandera. Trzeba zaznaczyć, że Mankell nie tyle nie utożsamiał się z nim, co wręcz dystansował wobec niego, mówiąc, że nie należy on do jego ulubionych postaci. Jedyną ich wspólną cechą było chyba zamiłowanie do muzyki klasycznej, które Mankell wyniósł jeszcze z dzieciństwa (jego dziadek był kompozytorem), a które uczynił ważnym rysem Wallandera. Ten bowiem często słuchał oper jako odskoczni od ciężkiej policyjnej pracy. Mankell zamykając serię powieści kryminalnych z postacią oficera szwedzkiej policji Kurta Wallandera, pozostawił go żywym na kartach ostatniej książki. W wywiadach tłumaczył to tym, że nie był w stanie uśmiercić bohatera swoich książek, lecz zdecydował się pozostawić go w roli wycofanego z czynnego życia i zmagającego się z chorobą Alzheimera. Zawieszono go w czasie, ale nadal żyjącego w świecie fikcji literackiej (na kartach wielu książek z tej serii) i w wyobraźni czytelników³.

Myśl, że taki scenariusz nie jest dany samemu pisarzowi, może być wstrząsająca, jednak warto popatrzeć na pisarstwo w ten sposób, że daje ono „nowe życie” autorowi, już po jego śmierci. Wydaje się, że taki jest również zamysł samego Mankella, żeby w okolicznościach śmierci, zbliżającej się i odczuwanej jako nieunikniona, umieścić samego siebie na tym swoistym pograniczu, gdzie żyje jako autor i umiera jako człowiek. Skoncentrowanie uwagi na tym, co ważne, przefiltrowanie wielu szczegółów życia i opisanie ich sprawiło, że pozostały one na zawsze na kartach książki, a niekiedy wydobyte z niepamięci i w ten sposób ożywione, przeżyły autora. Również u czytelnika ta świadomość wyostrza zmysły i czyni odbiór opisywanych zdarzeń bardziej inten-

3 Dość znanym faktem jest, że Mankell odbierał mnóstwo listów, które czytelnicy kierowali do fikcyjnego bohatera jego książek i adresowali je po prostu: komisarz policji Kurt Wallander, Ystad. Dodać tutaj warto, że w Ystad na potrzeby turystów odwiedzających miasto stworzono rodzaj specjalnej atrakcji, a mianowicie trasę prowadzącą przez miasto śladami Kurta Wallandera. Ten sposób zwiedzania miasta jest bardzo popularny wśród czytelników prozy Mankella.

sywnym, a momentami także przejmującym doznaniem. Narrację tworzy każdy człowiek (chyba w szczególny sposób pisarz), ale ona jest ponad nim i wykracza poza niego. Według słów Mankella: „Opowieść nie ma końca. Opowieść trwa. I właśnie o tym jest ta książka. O moim życiu. O tym, co było, i o tym, co jest” (Mankell 2015, s. 15). Zdarzają się jednak i takie opisy, które znamionują dotkliwą świadomość kresu życia i bolesne odczuwanie nadchodzącej śmierci. Do takich należą: opis śmierci młodej Afrykanki, której świadkiem był Mankell, czy tragiczny wypadek nastoletniego chłopca na autostradzie w Niemczech, który w wyniku chwilowej nieuwagi podczas wycieczki autokarem stracił życie.

Niełatwo to wyjaśnić, ale wbrew temu, co zostało napisane powyżej, książka jest apoteozą życia. Poprzez subtelne środki wyrazu, emocjonalność opisu zdarzeń i ludzi, a także skoncentrowanie na szczegółach i z pozoru nieznaczących drobiazgach, autor uzyskuje niepowtarzalny efekt, który można określić jako towarzyszenie mu we wszystkim, co przeżywa i o czym myśli. Sprawia to przede wszystkim sugestywność pisarstwa Mankella, jego umiejętne uchwycenie momentów życia, które wydobyte z natłoku sytuacji, same w sobie były znaczące dla dalszych losów autora, a w aurze zbliżającej się śmierci odkryły swoje znaczenie w nowym, przenikliwym i przejaskrawionym świetle. Tak jest na przykład, jeśli chodzi o przywołane wspomnienia osób spotkanych (czy tylko bacznie obserwowanych) nawet w odległych czasowo okolicznościach; zrozpaczona kobieta w katedrze w Wiedniu, niecodzienne zachowanie kelnera w restauracji w Salamance, kobieta ze szklanką mleka i kieliszkiem cherry w kawiarni, tancerze uliczni w Buenos Aires. Przez samo przywołanie ich i powiązanie z dalszymi losami autora można odczytać meandry myśli odchodzącego człowieka i uczestniczyć w jego pożegnalnej mentalnej wędrówce przez własne życie. Silne emocje towarzyszące opisanym postaciom, a także znaczący ślad, jaki pozostawili w pamięci autora na długie lata, uwiarygodniają opowiadane historie i powodują, że ich bohaterowie „ożywają” na nowo. Podobny charakter ma krótka opowieść o dwóch małych chłopcach, braciach z Afryki, którzy żyli na ulicy, pozostając dla siebie jedyną rodziną. Wokół nich była swoista próżnia, nieprzyjazny świat,

a mimo to: „ich wspólna egzystencja była przepiękną opowieścią braterskiej miłości” (Mankell 2015, s. 175). Autor poznał ich, kiedy byli w wieku około pięciu i trzech lat. Potem spotykał ich na przestrzeni kilku kolejnych lat, w trakcie których nieodłącznie ze sobą przebywali, walcząc o przetrwanie. Nie mieli nic, a w gruncie rzeczy posiadali tak wiele, ponieważ mieli swoje bezgraniczne oddanie, zainteresowanie i ciągłą wzajemną troskę.

W pożegnalnej książce nie ma konsekwentnej chronologii, różne zdarzenia i fakty przeplatają się w sposób niepodyktowany jakimkolwiek porządkiem. To, co nadaje tok całej opowieści, to raczej myśli błędzące w głowie pisarza, skojarzenia różnorakiego rodzaju, a jednak trudno oprzeć się wrażeniu, że czyta się spójną i od początku do końca przemyślaną całość. Wraz z topniejącymi kartami pozostającymi do przeczytania wzrasta uczucie rozgoryczenia czytelnika, że ta historia, opowiadana sercem, musi mieć swój finał. I tak opowieść w pewnym momencie urywa się. Kończy się życie pisarza, a zaczyna się nowe życie jego książek. Paradoksalnie Mankell mając przed sobą ograniczony czas (zawsze jest on z punktu widzenia jednostki ograniczony, ale wydźwięk tego jest zupełnie inny w obliczu śmiertelnej choroby), porusza się niejako poza czasem. Jego rozważania dotyczą albo wydarzeń odległych w czasie, ale będących doświadczeniem pisarza (silne odwołanie się do dzieciństwa, ale nie tylko), albo sięgają do bardzo dalekiej przeszłości (rysunki naskalne w jaskini Chauveta na południu Francji, odkrycia archeologiczne na Gotlandii, inne ślady działalności artystycznej praczłowieka). Omawiając niektóre problemy współczesnego świata, wybiega z kolei myślą do niewyobrażalnie odległej przyszłości, w której mogą być widoczne nieprzewidywalne konsekwencje aktualnych działań. Taka perspektywa czasowa, trudna do ogarnięcia, związana jest przykładowo z problemem składowania odpadów radioaktywnych. Ich pozbywanie się w teraźniejszości jest działaniem o charakterze doraźnym, powoduje bowiem olbrzymie zagrożenie dla przyszłych pokoleń. Skali tego zagrożenia nie sposób przewidzieć, a co więcej, trudno wypracować odpowiedni sposób ostrzeżenia przed nim tych, których to zagrożenie dotknie. Skondensowane myślenie daje Mankellowi możliwość spinania faktów i wyda-

rzeń, które w codziennym oglądzie zdają się nie mieć ze sobą nic wspólnego. Pisarz znajduje jednak ich wspólny mianownik i porusza tymi skojarzeniami czytelnika, każe mu zastanowić się nad dalekosiężnymi konsekwencjami swoich działań oraz nad tym, skąd wywodzą się i wynikiem czego są warunki, w jakich żyje on obecnie. To właśnie oswajanie czasu dotkliwie skróconego przez diagnozę choroby. Balansowanie w czasie niemal nieograniczonym; raz daleko poprzedzającym biografię autora, drugi raz wybiegającym daleko poza jego życie jednostkowe. To nie zabieg artystyczny, lecz raczej autentyczny wyraz zawieszenia własnej osoby w czasie tak trudnym, wręcz bolesnym do zdefiniowania, czasie oczekiwania na rezultaty leczenia, które może okazać się nieskuteczne.

Czas na kartach tej książki zdaje się nie istnieć, a jednocześnie jest obecny w każdym momencie. Niektóre fragmenty tekstu dotyczą czasu samego w sobie, trudności w jego zdefiniowaniu, zapanowaniu nad nim i okiełznaniu jego biegu. Wspomnienia chwil, ulotne momenty życia przywoływane przez bystrą pamięć mieszają się z nieskończonością czasu i wiecznością. „Życie jest krótkie. Za to śmierć bywa bardzo, bardzo długa. Jak długa jest wieczność? – pyta dziecko. Kto odpowie na to pytanie” (Mankell 2015, s. 151). Bolesnie odczuwany czas odchodzenia to ból kurczenia się czasu indywidualnego. Przenikliwe spojrzenie pisarza sprawia, że terażniejszość – pomost pomiędzy odległą przeszłością a dalekosiężną przyszłością – jest jedyną ostoją, w której może on stawiać czoła umykającemu czasowi. Czas społeczny, ten wykraczający poza jednostkowe istnienie, a nawet wychodzący daleko poza formy zorganizowanego bytu zbiorowego, jest swoistym przeciwnikiem dla Mankella. To nie choroba jest wrogiem. Nawet nie sama śmierć. Jest nim niemożność dookreślenia siebie w czasie, który wydaje się nieokiełznany i nieuchwytny. Jest jednocześnie dotkliwie odczuwany, a jednak wymyka się możliwości jakiegokolwiek kontroli. „Czas nie zawsze powinien nami kierować” (Mankell 2015, s. 178). To zdanie mówi, że pomimo niemożności opanowania czasu nie należy poddawać się biernie jego biegowi. Mankell tak to wyjaśnia: „Czas każdego z nas jest naszym własnym dobrem. Należy do nas, do nikogo innego. Każdy

z nas sam podejmuje decyzję, co z nim zrobić. Możemy go odrzucić i wcale się nim nie przejmować, ale możemy też zabrać go w roli towarzysza w życiową podróż, która i tak zakończy się tą samą ciemnością, od której się rozpoczęła” (Mankell 2015, s. 179).

Powieści nie tylko kryminalne

Rok 1991 to początek serii o komisarzu policji Kurcie Wallanderze. Właśnie wtedy opublikowana zostaje książka *Morderca bez twarzy*. Serię zamyka wydana w 2009 roku *Niespokojny człowiek*, gdzie główny bohater kończy swoją zawodową karierę i odsuwa się w „smugę cienia”. Powoli gaśnie jako niestrudzony i skuteczny wykrywacz zbrodni, wycofuje się z czynnego życia zawodowego, wręcz izoluje od środowiska społecznego, zamieszkując samotnie (z psem) w nabytym na czas emerytury domu. Cała seria obejmuje jedenaście pozycji, które w znakomitym stopniu mogą być lekturą jako odrębne historie, a w całości układają się w dużą opowieść rozpiętą w czasie, połączoną nie tylko postacią głównego bohatera, lecz także innymi osobami z jego otoczenia⁴.

Poza fabułą stricte kryminalną fascynujące jest śledzenie zmieniających się relacji rodzinnych Kurta Wallandera, jego problemów natury osobistej, związanych z rozpadem małżeństwa z Moną, i rozwój relacji z dorastającą córką Lisą oraz skomplikowane stosunki ze starzejącym się ojcem. Szerszego tła stosunków obyczajowych w Szwecji dostarczają opisy jego relacji zawodowych z innymi, dość licznymi pracownikami komendy policji w Ystad, a w sferze prywatnej z przyjaciółmi. Ciągły balans tradycyjności (cechy istotnej dla poczucia tożsamości Szwedów) z postępującymi procesami unowocześnienia i oddziaływania nowych technologii znakomicie zostaje ujęty na kartach tego cyklu, co tylko potwierdza, jak dalece Mankell rozpoznawał zachodzące zmiany społeczne i jak istotną wagę miały one dla jego samookre-

4 Do serii książek z Kurtem Wallanderem jako głównym bohaterem zalicza się także opowiadanie *Ręka* (2013). Rzeczywiście zostało ono wydane w Szwecji jako ostatnie, ale powstało dużo wcześniej i akcja opowiadania również toczy się chronologicznie wcześniej niż w *Niespokojnym człowieku* (2009), zamykającym serię.

ślenia w rodzinnym kraju. Poza wymienionymi książkami z tej serii są to: *Psy z Rygi* (1992), *Biała lwica* (1993), *Mężczyzna, który się uśmiechał* (1994), *Fałszywy trop* (1995), *Piąta kobieta* (1996), *O krok* (1997), *Zapora* (1998), *Piramida* (1999)⁵, *Nim nadejdzie mróz* (2002)⁶. W późniejszych książkach kryminalnych autorstwa Mankella postać Wallandera pojawia się jeszcze, ale odgrywa dużo mniejszą rolę, niejako w tle działań jego córki Lisy, która po wielu wahaniach podejmuje trudną decyzję o wstąpieniu do policji i kontynuowaniu profesji ojca. Tak jest na przykład w powieści *Nim nadejdzie mróz*, na której kartach Mankell obnaża ukrytą, ciemną stronę funkcjonowania społeczeństwa multikulturowego konsensusu, jakie w potocznym odbiorze zwykło być utożsamiane ze społeczeństwem szwedzkim. Píše o głęboko ukrytych uprzedzeniach i antagonizmach narodowościowych, znajdujących swoje emanacje w istnieniu siatki organizacji neofaszystowskiej.

Książki z tej serii można bez wątpienia zaliczyć do powieści społecznych, a inne określenie, jakie krytycy literaccy używają do ich opisu, to „inteligentne kryminały”. Nie dość wspomnieć, że sam Mankell nazwał kiedyś siebie „autorem moralizującym”, a szereg jego utworów powstało jako rodzaj protestu wobec obserwowanych nierówności społecznych, jaskrawych przejawów niesprawiedliwości i nowych podziałów w globalizującym się świecie. Według słów Mankella: „człowiek musi odpowiedzieć sobie na jedno z rozstrzygających życiowych pytań: w jakim społeczeństwie chcę żyć i je współtworzyć? W moim wypadku okazało się ono najważniejszym pytaniem w całym moim życiu” (Mankell 2015, s. 106).

Mankell, uznawany za prekursora współczesnego kryminału szwedzkiego, ukazuje Szwecję w powieściach kryminalnych w nieco innym świetle niż zwykle kreowany przez media jej wizerunek, wizerunek kraju o niskiej przestępczości. W jego książkach współczesna Szwecja, posługując się sformułowaniem auto-

5 *Piramida* to tytuł jednego z opowiadań ze zbioru pod tym samym tytułem. Pozostałe to: *Cios*, *Szczelina*, *Mężczyzna na plaży*, *Śmierć fotografa*.

6 Przy tytułach książek podano daty informujące, kiedy miało miejsce pierwsze wydanie w języku oryginalnym, czyli szwedzkim, natomiast w bibliografii uwzględniono pierwotne ukazanie się książek w przekładzie na język polski.

ra, „potrzebuje policjanta” (Kowalski 2010). Można powiedzieć, że tym swoistym „policjantem” jest także sam Mankell, który za pomocą kostiumu kryminalnej fabuły uwrażliwia czytelników na bolesne problemy społeczne, obnaża ukryte konflikty i ujawnia niewygodne tematy politycznie.

Na podstawie serii książek z komisarzem Wallanderem powstały dwa seriale telewizyjne: brytyjski i szwedzki, a w tłumaczeniu na wiele języków ich łączna sprzedaż osiągnęła ponad 40 milionów egzemplarzy. Pierwszą powieścią Menkella była książka o tytule przetłumaczonym na angielski: *The Stone-Blaster*, która ukazała się w 1973 roku. W przeciwieństwie do swojej debiutanckiej sztuki teatralnej sam autor cenił ją wysoko. Rok wcześniej zmarł jego ojciec, ale zanim to się stało, Mankell zdążył wysłać swój powieściowy debiut do wydawnictwa. Tym samym zdołał udowodnić ojcu, że jego wsparcie i daleko idące przyzwolenie na indywidualne poszukiwanie drogi życiowej przez syna zaowocowały poważną próbą pisarską, a więc zrealizowaniem dziecięcych marzeń. Odbiegające od konwencyonalnych zachowań działania nastoletniego Mankella (jak chociażby wspomniana już decyzja o porzuceniu szkoły) okazały się nie tyle przejawem młodzieńczego buntu, ile sposobem na konsekwentne kształtowanie samego siebie. Z perspektywy lat uzyskanie pozycji uznanego pisarza mogło wydawać się czymś oczywistym, jednak we wczesnych latach życia to uparte dążenie musiało wzbudzać niepokój samotnego ojca, który mimo wszystko zdecydował się wspierać syna we wszelkich jego poczynaniach.

Poza serią powieści kryminalnych powiązanych osobą głównego bohatera na uwagę zasługują te utwory, które klasyfikowane są jako przeznaczone dla dzieci i młodzieży, a w gruncie rzeczy stanowią książki nie tylko „dla” dzieci, ale również „o” dzieciach i są tym samym niezwykle lekturą z punktu widzenia dorosłych czytelników. Wspomnieć tu należy zwłaszcza cztery pozycje z serii opowiadającej o dorastającym chłopcu imieniem Joel. Stanowią ją kolejno: *Pies, który biegł ku gwiazdom* (1990), *Cienie rosną o zmierzchu* (1991), *Chłopiec, który spał pod pierzyną ze śniegu* (1996), *Podróż na koniec świata* (1998). Warto tu wspomnieć, że Mankell za swoją twórczość skierowaną do młodego czytelnika

ka został uhonorowany w 1996 roku prestiżową Nagrodą Astrid Lindgren. Poza tym otrzymał liczącą się niemiecką Nagrodę Tollerancji (2004) oraz Europejską Nagrodę Literatury Kryminalnej Ripper Award (2008). Książki o dorastającym chłopcu zawierają pewne wątki autobiograficzne i uważny czytelnik rozpozna, czytając jego ostatnią książkę *Grzęskie piaski*, niektóre ze wspomnień z dzieciństwa Mankella. Dla przykładu w ostatniej części serii o Joelu znajduje się scena spotkania chłopca z matką, która opuściła dom rodzinny blisko dziesięć lat wcześniej. Opis ten jest w dużej mierze zgodny ze wspomnieniem matki, jakie Mankell zapisał u kresu swego życia. Jako kilkunastolatek spotkał ją po raz pierwszy od chwili, gdy porzuciła rolę matki i żony i opuściła rodzinny dom⁷. Wstrząsające spotkanie, lekcja dorosłości i lekcja rozstania – tak w skrócie można przekazać tę przejmującą scenę, w której okazuje się, że po wieloletniej stracie (z punktu widzenia obu stron) relacji matka – syn przepaść jest tak duża, że nie mogą zasypać jej żadne słowa, a samo spotkanie jedynie pogłębia już wytworzoną pustkę.

Powieści obyczajowe, a szczególnie dwie z nich: *Włoskie buty* (2006) i *Szwedzkie kalosze* (2016) ukazują nie tylko trudny proces osvajania traumatycznego przeżycia z przeszłości (błąd w sztuce lekarskiej, popełniony przez głównego bohatera), ale także dają dość precyzyjny obraz życia współczesnych Szwedów, życia naznaczonego wprowadzie nowymi technologiami i zdobyczami cywilizacyjnymi, ale ciągle określonego w jakiejś mierze przez naturę. Wyróżniające cechy zindywidualizowanego społeczeństwa koegzystują tutaj z mentalnością mającą punkt odniesienia w tradycji i bezwzględna surowością warunków środowiskowych. Izolacja, odosobnienie, życie na peryferiach miast i większych skupisk ludzkich oraz wynikające stąd osamotnienie, melancholia i skłonność do analitycznego podejścia do własnej biografii – wszystkie te elementy znajdują znakomity psychologiczny opis w postaci głównego bohatera.

7 Po wielu latach Mankell skłonny był uznać zachowanie matki za akt odwagi, działanie w celu zachowania samej siebie i podążanie drogą, którą niekonne wyznaczają społeczne konwenanse. Jednak z punktu widzenia dziecka nieobecność matki w domu rodzinnym była nie do wytłumaczenia i trudna do zrozumienia.

W afrykański obszar zainteresowań Mankella wpisuje się natomiast powieść *Comedia infantil* (1995), której akcja rozgrywa się podczas kilku nocy na dachu budynku teatru, gdzie schronienie znajduje ranny murzyński chłopiec o imieniu Nelio. Dramatyczna i pełna przemocy historia życia Nelio jest świadectwem okrucieństwa i konfliktów wpisanych w polityczny krajobraz wielu rejonów tego kontynentu. W kraju ogarniętym działaniami wojennymi dziecko poddane zostaje procesowi przyspieszonego dorastania i dojrzewania; przeżywa pożar wioski, jest świadkiem brutalnego napadu bandytów i zabójstwa rodziców, prowadzi życie na ulicy i staje się członkiem gangu. Wszystko to, aby przetrwać. Siły kieruje wyłącznie na przeżycie, biologiczne przetrwanie. Jego powolne odchodzenie i żeganie się z życiem jest przejmującym obrazem heroicznej postawy dziecka wojny i jednocześnie oskarżeniem świata dorosłych, którzy nieodpowiedzialnym politycznie działaniem stwarzają dzieciom piekło zamiast raju dzieciństwa. Jest to powieść wielowarstwowa i dogłębnie poruszająca czytelnika. Jej piękno jest przerażające, ponieważ czytając tę malowniczą opowieść o umierającym dziecku czytelnik zdaje sobie sprawę, że nie jest to jedynie literacka fikcja, sugestywny opis i wyraz wyobraźni autora, lecz boleśnie realny i wyselekcjonowany przykład jednostkowej tragedii, jednak odzwierciedlający masowość i powszechność tego rodzaju niesprawiedliwości i okrutnego losu dzieci z krajów objętych wojnami i konfliktami. Podobnych historii dzieci jest bowiem niezliczona ilość i świadomość tego przerażającego faktu ma skłonić nie tylko do myślenia, ale także podjęcia działań przeciwstawiających się tym niekorzystnym zjawiskom. Należy nadmienić, że przez niektórych krytyków książka została uznana za najważniejszą spoza cyklu kryminalnego i jest najczęściej poza tą grupą tłumaczona. Mankell składa nią hołd bezimiennym i poszkodowanym przez konflikty zbrojne dzieciom, których los nie był mu obojętny.

Inną powieścią obyczajową, z elementami thrillera, jest *Głębia* (2004). Jest to jednocześnie powieść z wyraźnym tłem historycznym, ponieważ na kanwie losów inżyniera marynarki wojennej Mankell ukazuje Szwecję z czasów pierwszej wojny światowej. Ponownie ważne stają się w tej powieści wartości kluczowe dla

społeczeństwa szwedzkiego, a jednocześnie uniwersalne i ciągle poddawane osądom moralnym, zwłaszcza w kontekście trwającej wojny. Etyczny wymiar zachowań ludzkich, wartości takie jak sprawiedliwość i demokracja znowu nakazują czytelnikowi odnieść się do znaczących społecznie kwestii oraz rozpatrzyć je z jednostkowej perspektywy indywidualnych sądów.

W swojej działalności społecznej, jak o tym była mowa już wcześniej, Mankell organizował i wspierał instytucjonalną pomoc dla osieroconych i bezdomnych dzieci. Również w ostatniej książce opisuje bohaterów dziecięcych z ogarniętych wojną terenów afrykańskiego lądu. Tak jak wspomniani już bracia, dwaj bezimienni chłopcy, dzieci ulicy i ofiary wojny. Natomiast w krótkim opowiadaniu zatytułowanym *Sofia* autor przywołuje heroiczną ofiarę wojny, dziewczynę z Mozambiku, która po utracie nóg w wyniku wybuchu miny przeciwpiechotnej (jej siostra w tym wypadku poniosła śmierć na miejscu), walczyła o życie w sensie biologicznym i stała się światowym symbolem walki z całą machiną przemysłu zbrojeniowego (Mankell 2009). Jednocześnie autor daje wyraz swojej głębokiej wrażliwości na nierówności społeczne oraz pojmowanie roli współczesnego pisarza, dla którego uprawianie zawodu może być źródłem trudnych dylematów. Jest tak z uwagi na niemożność dotarcia do słowa pisanego przez ogromną rzeszę dzieci (triumf analfabetyzmu w niektórych rejonach świata) i brak dla nich jakichkolwiek perspektyw edukacyjnych. Słowami Mankella: „Bycie pisarzem, jak ja, to dzisiaj bodaj największa hańba. W 2008 roku miliony dzieci pozbawiono podstawowego prawa człowieka do nauki czytania i pisanie” (Mankell 2009, s. 488).

Do najbardziej rozrachunkowych można zaliczyć powieść *Mózg Kennedy’ego* (2005), która obnaża wiele ze współczesnych problemów stanowiących wyzwanie dla systemów politycznych i społecznych. W tle rozwiązywania zagadki samobójstwa młodego Szweda prezentowane jest spektrum globalnych i lokalnych bolączek współczesnego świata; zachorowalność na AIDS, nieetyczność firm farmaceutycznych, eskapizm służb odpowiedzialnych za jakość życia ludzi w określonych systemach społeczno-politycznych, niesprawiedliwość społeczna i drastyczna nieprzenikal-

ność światów bogactwa i biedy. Mocny sprzeciw wobec wyzysku słabszych i niezgodę na kolonializm ukazuje przede wszystkim w dwóch książkach: *Chińczyk* (2008) i *Wspomnienia brudnego anioła* (2011). Natomiast jedną z ciekawszych powieści spoza serii o komisarzu Walanderze, ale utrzymaną w konwencji mrocznego kryminału, jest powieść *Powrót nauczyciela tańca* (2000). Zostało w niej wyraźnie zarysowane tło społeczno-polityczne Szwecji, a także obraz prowincjonalnej, wyizolowanej od otoczenia osady, w którą wdziera się brutalna zbrodnia. Mankell pokazuje ideologiczny zamęt i rozchwianie współczesnego świata, ale także budzi demony przeszłości, wskazując na sprawę uwikłania niektórych Szwedów w faszyzm. To problem z przeszłości, historyczny, ale nie do końca wyjaśniony i rozwikłany, a co za tym idzie, nieprzejrzysty dla opinii społecznej także dzisiaj.

Należy dodać, że dla polskiego czytelnika książki Mankella są bogatym źródłem wiedzy na temat zmian zachodzących w Szwecji. Zważywszy na odmienną kulturę i cywilizacyjną Szwecji i Polski, pisarstwo Mankella może odegrać znaczącą rolę. Jak celnie ujął to Maciej Zaremba Bielawski: „W rzeczy samej trudno znaleźć w Europie dwa państwa o tak odmiennej historii oddzielone tylko kawałkiem płytkiego morza. Niby sąsiedzi, a jednocześnie mentalnie na krańcach Europy” (Zaremba Bielawski 2013, s. 7).

Zamiast zakończenia

Wielowątkową i bogatą opowieść Henninga Mankella o jego życiu trudno w jakikolwiek sposób podsumować. Jej sens i przesłanie chyba najlepiej oddają słowa, jakie wypowiedział na kartach *Comedii infantil* jej mały bohater, umierający Nelio: „Opowiadam, żeby utrzymać się przy życiu (...) Dokładnie tak samo, jak kiedy uciekałem od bandytów, a biegło moje życie, tak i teraz życie leży w słowach, które opisują to, co się stało” (Mankell 2008, s. 81).

Bibliografia

- Arlak S. (2013). Henning Mankell: Niezwykłe życie całkiem zwykłego pisarza. *Gazeta Krakowska*, 14 kwietnia.
- Kowalski J. (2010). Szwecji potrzeba policjanta. *Gazeta Wyborcza*, 2 grudnia.

- Mankell H. (2002). *Fałszywy trop*. Przeł. H. Thylwe. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Mankell H. (2004a). *Morderca bez twarzy*. Przeł. A. Marciniakówna. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Mankell H. (2004b). *Piąta kobieta*. Przeł. H. Thylwe. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Mankell H. (2005). *Biała lwica*. Przeł. H. Thylwe. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Mankell H. (2006a). *O krok*. Przeł. I. Kowadło-Przedmojska. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Mankell H. (2006b). *Psy z Rygi*. Przeł. G. Ludvigsson. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Mankell H. (2007). *Mężczyzna, który się uśmiechał*. Przeł. I. Kowadło-Przedmojska. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Mankell H. (2008a). *Comedia infantil*. Przeł. A. Topczewska. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Mankell H. (2008b). *Pies, który biegł ku gwieździe*. Przeł. P. Rosińska. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Mankell H. (2008c). *Zapora*. Przeł. I. Kowadło-Przedmojska. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Mankell H. (2009a). *Chińczyk*. Przeł. E. Wojciechowska. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Mankell H. (2009b). *Chłopiec, który spał pod pierzyną ze śniegu*. Przeł. P. Rosińska. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Mankell H. (2009c). *Cienie rosną o zmierzchu*. Przeł. M. Mikołajczyk. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Mankell H. (2009d). *Sofia*. Przeł. H. Thylwe. W: *Wolność. Istota bycia człowiekiem. Zbiór opowiadań*. Warszawa: G+J Gruner +Jahr Polska, s. 488–490.
- Mankell H. (2010a). *Niespokojny człowiek*. Przeł. B. Walczak-Larsson. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Mankell H. (2010b). *Podróż na koniec świata*. Przeł. P. Rosińska. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Mankell H. (2011). *Powrót nauczyciela tańca*. Przeł. E. Wojciechowska. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Mankell H. (2012a). *Nim nadejdzie mróz*. Przeł. E. Wojciechowska. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Mankell H. (2012b). *Piramida*. Przeł. I. Kowadło-Przedmojska. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Mankell H. (2013c). *Mózg Kennedy'ego*. Przeł. E. Wojciechowska. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.

- Mankell H. (2013d). *Ręka. Wszystko, co powinniście wiedzieć o Kurcie Wallanderze*. Przeł. P. Jankowska. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Mankell H. (2013e). *Włoskie buty*. Przeł. E. Wojciechowska. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Mankell H. (2014). *Wspomnienia brudnego anioła*. Przeł. E. Wojciechowska. Warszawa:
- Mankell H. (2015). *Grzęskie piaski*. Przeł. E. Wojciechowska. Warszawa: Grupa Wydawnicza Foksal.
- Mankell H. (2016). *Szwedzkie kalosze*. Przeł. E. Wojciechowska. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Mankell H. (2017). *Głębia*. Przeł. E. Wojciechowska. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Szczerba J. (2015). Henning Mankell: Złość mnie napędza. Wywiad przeprowadzony w 2005 roku. *Gazeta Wyborcza*, 5 października.
- Zaremba Bielawski M. (2013). *Polski hydraulik i nowe opowieści ze Szwecji*. Przeł. W. Chudoba (et. al.). Warszawa: Agora SA.

Źródła internetowe

- Arlak S. (2013). *Henning Mankell: Niezwykłe życie całkiem zwykłego pisarza*, <http://www.gazetakrakowska.pl/artykul/805574,henning-mankell-niezwykłe-życie-całkiem-zwykłego-pisarza,id,t.html> [dostęp: 15.09.2018].
- PAP (2010). Szwedzki pisarz Henning Mankell na statku z pomocą dla Gazy, *Książki.wp*, <https://ksiazki.wp.pl/szwedzki-pisarz-henning-mankell-na-statku-z-pomoca-dla-gazy-6146210391627905a> [dostęp: 15.09.2018].
- Henning Mankell jest w konwoju zaatakowanym przez Izrael (2010). *Newsweek Polska*, 31 maja, <http://www.newsweek.pl/artykuly/sekcje/swiat/henning-mankell-jest-w-konwoju-zaatakowanym-przez-izrael,59469,1> [dostęp: 15.09.2018].
- Nie płaczę po Wallanderze* (2013), <http://ksiazki.onet.pl/mankell-nie-placz-po-wallanderze/8bklc> [dostęp: 15.09.2018].
- EM (2015). Szwecja. Zmarł Henning Mankell, autor serii kryminałów o Wallanderze. *Dziennik Związkowy* [dostęp: 15.04.2018].
- <http://dziennikzwiazkowy.com/kultura/szwecja-zmarl-henning-mankell-au-tor-serii-kryminalow-o-wallanderze/> [dostęp: 15.04.2018].
- Kowalski J. (2010). Szwecji potrzeba policjanta, *Gazeta Wyborcza*, 1 grudnia, http://wyborcza.pl/1,76842,8748243,Szwecji_potrzeba_policjanta.html [dostęp: 15.04.2018].

How to Reconcile with the Inevitable? Ars moriendi According to Henning Mankell

Abstract

The text concerns the colorful character of the Swedish writer Henning Mankell (1948–2015), whose various activities went far beyond the universally understood role of the creator of literature. He is known not only as of the creator of criminal novels, moral, children's literature and playwright but also as a social activist, an observer of changes taking place in his native Sweden and a critic of relations prevailing in the modern world. Part of my reflection relates to Mankell's latest book, *Quicksand: What It Means to Be a Human Being* (Polish: *Grząskie piaski*), which is a kind of the writer's farewell to readers and the world. The awareness of the inevitable death caused the essays that make up the book to be very personal, and at the same time showing the attitude of man in the face of death. This attitude has the hallmarks of a universal human experience of the end of life.